

## Zbadaj czy jesteś prawdziwym wierzącym (Examine Yourself)

Paul Washer

Przesłanie, które będę dziś głosił, wzbudziło złość w wielu kościołach. Żli byli na mnie zarówno ludzie dojrzały jak młodzież. Wielu nastolatków kłóciło się ze mną w tej sprawie, ale najbardziej źli na mnie byli ich rodzice nastolatków, do których przemawiałem.

Rodzice to dziwni ludzie. Dbają o to, żeby nikt nie kwestionował deklaracji/ wyznania wiary, które złożyły ich dzieci. Chronią je od tego rodzaju prób. Wolą żeby ich dzieciaki trzymały się fałszywej nadziei, niż, żeby przyjęły prawdę.

Wielu ludzi nie chce słyszeć prawdy, bo to podważa ich fałszywą nadzieję. Fałszywa nadzieja mówi im – pójdziecie do nieba, choć w rzeczywistości nie są na tej drodze. W Amerykańskich kościołach jest mnóstwo ludzi, którzy wierzą, że są pojednani z Bogiem, że są zbawieni, ponieważ kaznodzieja zapewnił ich o tym (kaznodzieja, który powinien więcej czasu przeznaczyć na studiowanie Słowa Bożego a mniej na głoszenie kazań).

Takich ludzi w kościołach jest pełno. Mówią mi – jesteśmy zbawieni ponieważ “wierzymy, że uwierzyliśmy”.

Skąd wiesz że uwierzyłeś?

Nikt nie zadaje im drugiego pytania: Skąd wiesz, że uwierzyłeś?

Gdybym dziś wieczorem rozesłał całe nasze zgromadzenie do przeprowadzenia rozmów we wszystkich zakątkach miasta, usłyszelibyście, że prawie wszyscy mieszkańcy “wierzą, że wierzą”. Wiemy jednak, że to nieprawda bo żyją bez Boga. Idźcie do klubów, barów, kasyn, dyskotek tego miasta, wszędzie tam są ludzie, którzy “wierzą, że uwierzyli”. Skąd mamy pewność, że naprawdę uwierzyliśmy, skoro tak wiele osób “wierzy, że uwierzyli”, chociaż wiemy że to nieprawda.

Amerykański kościół XX wieku chciał połączyć dwie doktryny biblijne i obydwie przekreślił.

- **Pierwsza z tych doktryn to “Bezpieczeństwo wierzącego”.**

*Mówi ona, że każdy człowiek, który prawdziwie uwierzył w Jezusa, jest narodzony na nowo, uratowany od potępienia i bezpieczny – nie może pójść do piekła. Sam Bóg, który go zbawił, gwarantuje niezmienną jego niebiańską przyszłość.*

- **Druga doktryna to “Pewność zbawienia”.**

*To prawda – każdy prawdziwie wierzący jest chroniony od piekła. Ale doktryna pewności zbawienia zadaje ci pytanie: Skąd Ty wiesz, na jakiej podstawie jesteś*

*przekonany / pewny, że uwierzyłeś i jesteś prawdziwym wierzącym?*

Powtarzam: Skąd wiesz, że jesteś prawdziwie wierzącym?

To proste, mówią mi – po prostu wiem!

Dobrze, mówię, czy słyszałeś takie słowa Pisma:

*Jest droga, która wydaje się człowiekowi dobra – a w końcu prowadzi na zatracenie.*

Ale oni mi mówią – czuję głęboko w moim sercu, że jestem zbawiony! Dobrze, mówię, a czy słyszałeś takie słowa Pisma: Zdradliwe jest serce, bardziej niż wszystko inne.

Czy naprawdę chcesz zaufać swojemu intelektowi – który tak często zawodzi. A serce – jest zdradliwe i oszuka cię.

Pastorze Pawle, wiem, że jestem prawdziwie wierzący bo powiedział mi to mój Pastor.

A od kiedy Bóg dał taką władzę ludziom?

I wreszcie najgorsze z tłumaczeń – jestem zbawiony, bo kiedyś chodziłem z Bogiem.

Kochani zapewniam was: jeżeli nie chodzicie z Bogiem TERAZ, nie macie prawa mieć pewności, że kiedykolwiek zostaliście zbawieni.

Nie mówię Wam że utraciliście zbawienie, gdy przestaliście być religijni, ale, że nigdy go nie uzyskaliście.

Pewność tego, że poznaliśmy Boga:

1. wynika nie z jednorazowego aktu odwrócenia się od grzechów (nawrócenia), ale że stale się nawracacie, aż do dziś.
2. wynika nie z jednorazowego aktu wiary, ale że stale wierzymy, aż do dziś.
3. wynika nie z pewnego okresu w życiu gdy chodziliśmy blisko Boga, ale że stale chodzimy z Nim, aż do dziś.

Jest tak, bo Słowo Boże mówi: Ten, który rozpoczął w Was dobre dzieło, ukończy je.

Dlaczego miałbym testować swą wiarę?

W [2Kor 13:5] Apostoł Paweł pisze o swoich odwiedzinach kościoła w Koryncie. Wielu z członków wyznawało, że są uczniami Chrystusa a żyło w grzechu.

Czy Paweł pytał ich: Co się stało, przecież kiedyś przyjęliście Jezusa jako Pana i zbawiciela?

Nawet nie wspomniał o ich nawróceniu. Przeszedł od razu do czasu teraźniejszego i mówi:

Doświadczajcie samych siebie, czy jesteście wierzący, zróbcie test. Czy sami nie rozpoznajecie, że Jezus Chrystus jest w was? Chyba, że nie przeszliście testu ...

Poznałem człowieka, który przez 4 lata chodził z Bogiem, był oddany braciom, modlił się wytrwale, czytał i rozumiał Pismo Święte. Potem widziałem, że jego wiara słabnie, że grzech, bogactwo i inne rzeczy tego świata wciągają go, zaś on odczuwa wzrastające zadowolenie i przyjemność z towarzystwa złych ludzi.

Co wtedy robię? Nie idę do tego człowieka z napomnieniem:

Chłopie, jesteś wierzący, co się stało, co robisz?

Idę do niego i mówię:

Złożyłeś dobre wyznanie przed wieloma ludźmi, ale teraz zaczynasz żyć jak niewierzący. Możliwe jest, że nigdy Boga nie poznałeś, że nigdy naprawdę nie uwierzyłeś. To co działo się do tej pory, było oszustwem twego serca, dziełem człowieka a nie Boga. Jeżeli Twoja Wiara nie trwa, to jej źródło nie było z Boga ale z człowieka – to był falsyfikat.

Św. Paweł mówi do tej osoby: Doświadcz siebie ! Doświadcz siebie ! Przejdź test! Posłuchajcie kochani: Niebo i Piekło, wieczność i śmierć może być dla was mało realistyczne – dla mnie jest. Nie interesuje mnie czy masz pełne konto bankowe, wysokie czy niskie ubezpieczenie, nie zmartwisz mnie, jeżeli masz długi. Nie interesuje mnie, czy masz o sobie wysokie mniemanie czy też niskie. Ale nie mogę spać, gdy myślę o tym, że wielu z siedzących na tej sali umrze i pójdzie do piekła.

Podдай się testowi ! To nie jest coś co poruszy cię przez jeden dzień, mówimy o wieczności. Czy z Twoją duszą jest wszystko w porządku? (słowa bardzo znanej pieśni kościelnej – przyp. tłumacza).

Jeżeli przejdiesz test – tak jak pokazuje Boże Słowo, będziesz miał pewność, że “wierzysz prawdziwie” a Moc Boża stoi na straży twojego zbawienia. Czas przejść test i przestać ufać swoim odczuciom, temu co mówi ci Pastor, czy temu że jesteś podobny w religijności do innych członków zboru.

Pamiętaj: większość Amerykanów, którzy mówią o sobie “jestem prawdziwie wierzący” – kłamie.

Niektórzy z liderów Naszej Unii (Południowych Baptystów), mówią: Jeżeli weźmiemy na serio wymagania Słowa Bożego, to zbawionych będzie 10-15% członków naszych zborów. Nie myślcie że dotyczy to tylko Południowych Baptystów.

Dotyczy to wszystkich kościołów w USA. Apostoł Paweł mówi: Zbadaj się, poważnie to przemyśl – bo to ważna sprawa. Grzech czeka aby wchłonąć cię i zniszczyć – nie odwlekaj tej sprawy.

Wiele razy chodząc po górach Peru przemierzałem mosty linowe Andów. Wspaniałe wrażenie, czasami nie widziałeś dna przepaści...

Pierwsze przykazanie: Sprawdź liny ! Drugie przykazanie: Sprawdzaj szczelbę! Sprawdź czy to most godzien zaufania. Sprawdź dokładnie. Bo jeżeli będziesz na środku a lina się zerwie – jesteś martwy.

Pomyśl w ten sam sposób o zbawieniu. Jest takie przysłowie: Jedziesz na koniu na oklep, trzymaj się grzywy ale uważaj, żeby ci się nie wyslizgnęła.

Wielu z was przy końcu swego życia obudzi się jakby na rozszalałym rumaku, grzywa wysunie się z rąk i spadniesz prosto w płomienie piekła.

Weź Słowo Boże, i zbadaj swoją wiarę, jeżeli test nie wychodzi, nawróć się i wierz, wołaj do Boga aż wykona Swoją pracę. Uchwyc się Go, aż wykona w tobie Nowe narodzenie.

Ale u nas pastorky mówią “Powtarzaj za mną słowa modlitwy”. Co za głupota. Nie, nie tak. Rozmawiaj z Bogiem, krzycz do Boga, proś Go o zbawienie tak długo aż odpowie, do skutku. Jak więc mogę się sprawdzić? Czy jestem prawdziwym chrześcijaninem?

Idźmy do Bożego Słowa, otwórzmy [1Jn 5:13]. Apostoł Jan wyjaśnia na końcu swojej Ewangelii, dlaczego ją napisał – Aby ludzie mogli uwierzyć w Jezusa, że jest on Bożym Mesjaszem i w nim mieć Życie Wieczne. Dlaczego Jan napisał list (1Jn)?

*To wam napisałem, wam wierzącym w Jezusa, wyznającym Go, żebyście wiedzieli, że macie życie wieczne.*

Chcesz być pewnym, że jesteś narodzony z Boga, czytaj 1Jn i sprawdź siebie. Oto zestaw testów prawdziwości wiary. Niech Bóg da wam uszy do słuchania.

Pamiętaj tylko, że z tymi testami musisz skonfrontować swoje prywatne (ukryte) życie. Dlaczego o tym mówię? Wielu z was, młodzi ludzie, perfekcyjnie oszukujecie swoich rodziców. Zewnętrznie, jesteście w pełni poddani prawu, jakie rodzice uznają, ale to nie jest wasze prawo.

Ono nie mieszka w waszym sercu. I w ukryciu, gdy nikt was nie widzi, wiecie kim naprawdę jesteście, zresztą tak samo jest z wieloma dorosłymi członkami kościołów.

Chcę więc abyście porównali z Bożymi wymaganiami, wasze życie w tym ukrytym miejscu, gdy nikt was nie widzi.

W grupie będziesz starał się dobrze wypaść, pokazać że jesteś religijny. Ale w ukrytym miejscu nie musisz. Tam stań i porównaj się do standardu Bożego – wtedy zobaczysz gdzie jesteś tak naprawdę!

Ale powiesz mi: jesteś pastorze impulsywny, wykrzykujesz swoje kazanie, uspokój się trochę.

Jakże bym mógł być spokojny? Wyobraź sobie, że mój syn stoi prawie na torach kolejowych, centymetry od szyn. Nadjeżdża pociąg, powoli, ale ciągle się przybliża.

Czy mam spokojnie szeptać do niego “Odsuń się od torów”, używać łagodnej perswazji?

Będę raczej krzyczał NIEEEE !!! i przemocą odciągnę go od torów.

Jak mam inaczej nauczać o tych zagrożeniach? Weź więc swoje ukryte życie i porównaj je z Bożym słowem.

Test 1 – Jeśli go znasz, nie chodzisz w ciemności.

1Jn 1:5 -7

*5 Zatem to jest obwieszczenie, które od niego usłyszeliśmy oraz wam oznajmiamy, że Bóg jest światłością i nie ma w Nim żadnej ciemności. 6 Jeśli byśmy powiedzieli, że mamy z Nim wspólnotę, a chodzilibyśmy w ciemności – kłamiemy i nie wywołujemy prawdy. 7 Zaś jeśli chodzimy w światłości, jak On jest w światłości – mamy wspólnotę między sobą, a krew Jezusa Chrystusa, Jego Syna, oczyszcza nas z każdego grzechu.*

— \*/Uwaga: Wszystkie cytaty Pisma Świętego pochodzą z tłumaczenia o nazwie „Nowa Biblia Gdańska” – więcej patrz: <http://www.biblest.com.pl> zachęcamy do porównania z innymi tłumaczeniami Biblii np na stronie <http://apologetyka.com/biblia/>. —

Jan mówi: Bóg jest Światłością – Jest Święty i Sprawiedliwy. Nie łamie swojego prawa i zasad – jest bez grzechu. Nigdy to się w Nim nie zmieniło, nawet się nie zawahał, co do grzechu. Bóg nie jest nawet kuszony do grzechu.

My jesteśmy kuszeni, bo jest w nas cząstka diabelska – buntownika przeciw Bogu. W Bogu nie ma zła, ono do Niego nie ma przystępu. Grzech budzi w Bogu obrzydzenie.

Ale nie to jest podstawowym przesłaniem tego fragmentu. Św. Jan w swoim liście rozprawia się z ruchem fałszywego nauczania w kościele, które mówiło:

Bóg jest ukryty w cieniu – jakby za mgłą, niepoznawalny, niezrozumiały. Tylko niektórzy ludzie są w stanie zrozumieć jak do Niego przystąpić i jak oddawać mu cześć.

Jan mówi:

TO NIE JEST PRAWDA. Bóg jest Światłością, to znaczy – objawił się nam i wiemy kim jest, znamy też bez żadnych wątpliwości jego wolę w stosunku do świata i do nas.

Pomyślcie, jak by wyglądała Ameryka, gdyby ludzie w to wierzyli? Co pisały by gazety? A o jakim Bogu słyszymy codziennie w mediach czy od polityków?

To Bóg, do którego się modlisz, ale nie możesz określić jaki on naprawdę jest.

Polityk przywołuje go w czasie przemówienia, ale nie mówi jaka jest Jego wola. To super sprawa mieć takiego Boga! Dlaczego?

Bo on cię z niczego nie rozliczy! Nie wiesz kim jest i czego chce, więc masz wolność robić to, cegokolwiek zapragnie twoje przewrotne i złe serce.

Takiego Boga mają też niektórzy ludzie uważający siebie za chrześcijan.

Ale Jan woła do nas:

Nie jest tak, przyjacielu. Bóg dokładnie objawił to jaki jest. Bóg dokładnie objawił to czego od ciebie oczekuje, On nie jest Bogiem niepoznawalnym!

Co mówi dalej w wierszu 1.6 Jeżeli mówimy że mamy z nim społeczność / wspólnotę a chodzilibyśmy w ciemności – kłamiemy i nie wywołujemy prawdy.

- Czym jest ta społeczność? To właśnie zbawienie duszy / nowe narodzenie. Jeżeli mówimy, że Go znamy – będziemy postępować tak jak On.

Ale w ostatnich 60 latach, z powodu interpretacji jednego z seminariów teologicznych, wyprowadzono z tego zupełnie inną naukę:

1. 1Jn mówi o różnicy pomiędzy napełnionymi Duchem wierzącymi, chodzącymi we wspólnocie z Bogiem a cielesnymi chrześcijanami, którzy nie chodzą z Bogiem.

2. Jeżeli mówisz, że go znasz a żyjesz w nieposłuszeństwie jesteś “cielesnym”, nieposłusznym i nieszczęśliwym chrześcijaninem.

Ale ten tekst tego NIE MÓWI. To co mówi, to rzecz następującą:

Jeżeli mówimy że chodzimy we wspólnocie z Bogiem a chodzimy w ciemności – kłamiemy i nie mamy udziału w Bogu. Jeżeli mówimy, że jesteśmy chrześcijanami a jednocześnie chodzimy w ciemności – jesteśmy KŁAMCAMI.

Wiem co teraz myślisz: Nie znasz mojego serca, bracie Pawle. Ja wiem, że wiem, że wiem, że jestem zbawiony. Nie interesuje mnie twoje serce – dlaczego? Jan nie mówi tu o sercu, on mówi o tym jak żyjesz!

Słuchaj: Jeżeli mówimy, że jesteśmy zbawieni (mamy z Bogiem społeczność) – a chodzimy w ciemności; kłamiemy.

Co znaczy chodzić w ciemności? – zbadajmy to. Ciemność to przeciwieństwo światła. Chodzenie (gr. peripateo) to styl życia. Jeżeli mówimy, że jesteśmy chrześcijanami a nasz styl życia jest przeciwny wszystkiemu, co Bóg powiedział o Sobie i Jego woli – to jesteśmy kłamcami.

Takie jest znaczenie tego wiersza Pisma. Nie ma tu żadnych niedomówień czy wątpliwości. Powtórzę to jeszcze raz: Jeżeli mówimy, że mamy społeczność z Bogiem – jesteśmy chrześcijanami, a chodzimy w ciemności, nasz styl życia jest przeciwny atrybutom i naturze Boga, temu co Bóg powiedział o Sobie, jeżeli nasz styl życia nie jest odbiciem Boga i Jego charakteru – a właśnie jest temu przeciwny, to jesteśmy kłamcami, mówiąc, że jesteśmy chrześcijanami.

Czy rozumiecie? czy jesteście w stanie to przyjąć? Wokół nas chodzą ludzie, którzy mają jakby obłok mgły wokół głowy. Dlatego religia jest tak niebezpieczna. Wszyscy ci “mali chłopcy”, którzy nauczają was, że “jeżeli wypowiesz modlitwę – pójdziesz do nieba”. Gdy zobaczą, że się pomodliłeś przestają realistycznie patrzeć na Ciebie (dostają zamglenia).

A my musimy rozwiać tę mgłę światłem Bożym. Jan mówi: jeżeli mówisz, że jesteś chrześcijaninem, a twój styl życia nie odbija charakteru Boga, a to co pragniesz robić, sprzeciwia się Jemu – to nie jesteś chrześcijaninem.

Test 2 – Jeśli go znasz, masz nową relację z grzechem.

1Jn 1:8-10

*8 Jeśli byśmy powiedzieli, że grzechu nie mamy, samych siebie zwodzimy i nie ma w nas*

*prawdy. 9 Jeśli byśmy wyznali nasze grzechy, godny zaufania jest Bóg i sprawiedliwy, aby nam darował grzechy i oczyścił nas od wszelkiego bezprawia. 10 Jeśli byśmy powiedzieli, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie ma w nas Jego Słowa.*

Były na peryferiach chrześcijaństwa, grupy głoszące tak zwaną "bezgrzeszną doskonałość" już tu na ziemi. Ale Biblia nie naucza tego. Mówi raczej, że nawet najbardziej dojrzały i pobożny chrześcijanin, grzeszy, mija się z wolą Bożą.

To czego uczy nas ten wiersz to: Jednym z największych dowodów, że ktoś jest narodzony z Boga, że jest chrześcijaninem jest jego nowa wrażliwość na swój grzech, będzie on szukał uleczenia (wyznania i nawrócenia się z tego grzechu).

Większość pastorów uśmiecha się gdy to mówię, oni wiedzą o co chodzi. Kiedy nauczam w jakimś zborze o grzechu i ludzie są poruszeni przez Boga, to szokuje mnie, że ci, którzy wychodzą do przodu po poradę i modlitwę to ci najbardziej pobożni, oddani Bogu i duchowi ludzie.

Wychodząc, płaczą nad swoim grzechem. Zawsze też, ci najbardziej cielesni i bezbożni, źli ludzie w kościele, obecni na nabożeństwie, pozostają na swoich miejscach i z politowaniem uśmiechają się pod nosem, z przeświadczeniem, że oni akurat są w porządku.

To co wtedy widzisz, to granica pomiędzy zbawionymi a zgubionymi w kongregacji. Prawdziwy chrześcijanin jest wrażliwy na grzech! Wrażliwy na grzech! Powiedz mi przyjacielu, kiedy ostatnio płakałeś z powodu swoich grzechów? To trochę przerażające, prawda? Kiedy ostatnio byłeś złamany, zrozpaczony z powodu zła, które popełniasz?

Ale część z was w ogóle nie wie o czym ja mówię! Jeżeli jesteś dzieckiem Boga, On pełni przy tobie straż, pokazując Ci prawdę o grzechu. Czy ten który mówi o zazdrosnej miłości wobec Izraela nie jest nawet bardziej zazdrosny o Kościół? Czy Bóg jest twoją strażą?

Jako student seminarium kochałem książki. Poszedłem kiedyś z przyjacielem do księgarni uczelnianej, by kupić ważną książkę.

Sprzedawcy zostały tylko dwa egzemplarze. Otworzyłem pierwszy egzemplarz, miał naderwaną kartkę z tytułem. Szybko zamknąłem ją i dałem koledze, sam wziąłem drugi egzemplarz. Zapłaciliśmy i wróciliśmy do akademika.

Wracaliśmy, a ja przez całą drogę miałem wrażenie że zamordowałem mojego przyjaciela. W końcu po kilku godzinach zadzwoniłem do niego i mówię: musimy porozmawiać, to nie jest rozmowa na telefon.



Stanąłem przed nim rozplakałem się i prosiłem go o przebaczenie. Czy to jest dowód na moją pobożność? NIE! To jest dowód na to, że Bóg strzeże swoich dzieci!

Zadziwiają mnie ludzie którzy mnie zapraszają do swojego Zboru mówiąc:

Bracie Pawle, tak pragniemy przebudzenia, nauczaj nas o tym.

Ale przed rozpoczęciem zebrania i po jego zakończeniu wracają do domu, włączają telewizor i oglądają nieczystości wylewające się z mnóstwa programów!

I nie ma w nich żadnej wrażliwości na grzech, zagnieżdżony w tych programach. Czy jesteś wrażliwy na grzech, czy smucisz się z jego powodu, wyznajesz go i pokutujesz?

Znam człowieka z kościelnych kręgów, który popełnił obrzydliwy grzech. Wielu ludzi się pytało się: Jak to możliwe że on w takie coś popadł?

Ale on nie popadł w grzech, (nikt w grzech gwałtownie nie wpada) on się w niego wślizgnął centymetr po centymetrze, miesiąc po miesiącu.

Część z was potrzebuje ostrzeżenia:

- Czy ty nie wślizgujesz się w grzech?
- Czy zacząłeś robić ZŁE rzeczy, których miesiąc temu jeszcze nie robiłeś?  
Powiem ci: Jeżeli będziesz kontynuować wślizgiwanie się w ten grzech – będzie to dla mnie dowodem, że jesteś zgubiony, że nigdy nie narodziłeś się z Boga.

Jeżeli Bóg cię wyciągnie – to dowód że jesteś zbawiony.  
Ale powiesz: Bracie Pawle, nie znasz mnie...

Nie muszę Cię znać. Znam Boże Słowo i wiem że Ono jest prawdą dla każdego mieszkańca ziemi.

Czy jesteś wrażliwy na grzech?

Posłuchajcie pewnego fragmentu Pisma który jest dla mnie wielkim błogosławieństwem.  
Ale wcześniej mam pytanie, czy masz taką postawę, czy kiedykolwiek miałeś taką postawę?

*Te wszystkie wielkie rzeczy uczyniłem – mówi Pan. Ale takich ludzi szukam: który jest pokorny, uniżonego ducha i z drżeniem słucha mojego słowa.*

- Czy drżysz przed Bożym słowem? A może czytasz je bez szacunku i z politowaniem?

- Czy masz wiele wymówek dla swojego grzechu?
- Czy unikasz niewygodnego Słowa Bożego?

Ludzie przychodzą do mnie mówiąc: “Bracie Pawle, nawiązałem przez wiarę nową relację z Bogiem”.

Wtedy otwieram 1Jn 1:8 i zadaję im pytanie, czy zyskałeś też “nową relację z grzechem”. Jeżeli nie masz nowej wrażliwości na grzech, nie masz też nowej relacji z Bogiem!

Test 3 – Jeśli go znasz, przestrzegasz jego przykazań.

1Jn 2:3-5

3 A po tym się przekonujemy, że go poznaliśmy, jeśli strzeżemy jego przykazań. 4 Kto mówi, że go poznał, a nie strzeże jego przykazań, jest kłamcą i nie ma w nim prawdy. 5 Zaś kto strzeże jego słowo, w tym naprawdę wypełniła się miłość Boga. Przez to poznajemy, że w nim jesteśmy.

Kto mówi “znam Go” a nie przestrzega Jego przykazań jest kłamcą i nie ma w nim prawdy.

Cóż to mówi Jan Apostoł? Po tym poznajemy, że go znamy ..?

Nasza teologia stała się płytka i powierzchowna, również w definiowaniu tego co to znaczy ZNAĆ Boga. Nasze zwiastowanie Ewangelii jest pustosłowiem. Nasza ewangelizacja ociera się o herezję. Po czym poznaję że Go znam?

Jeżeli pójdziesz do większości pastorów w tym mieście i zapytasz: Czy ja znam Boga? Nie wiem czy jestem zbawiony. Wtedy on pyta:

- „Czy kiedykolwiek w życiu modliłeś się o przyjęcie Pana Jezusa do swego serca?”
- „Tak.”
- Czy byłeś szczery?”
- „No, nie wiem, ale tak myślę.”
- Cóż, musisz powiedzieć szatanowi aby przestał zawracać ci głowę.  
To zupełnie niebiblijna nauka i też bzdura. Co mówi Biblia? Jak mogę rozpoznać że jestem zbawiony? Posłuchaj:

Po TYM poznajemy, że go znamy, jeżeli ....

- serce nam mówi?
- powiedział nam to pastor / kaznodzieja?
- czujemy to?
- NIE! .... jeżeli przestrzegamy Jego przykazań!

Słowo “przestrzegamy” jest w czasie teraźniejszym ciągłym, tak jak wiele słów w tym liście. Oznacza to, że jeżeli “nadal przestrzegamy jego przykazań” to znamy Go. Jeżeli przestrzegamy jego przykazań od czasu gdy uwierzyliśmy aż do dziś – to znamy Go. Ten u którego nie przejawia się taki styl życia – nie zna Jezusa! Ale co znaczy, że przestrzegasz jego przykazań. Czy to życie w doskonałości, bez grzechu? Nie, tutaj również, tak jak poprzednio chodzi tu o styl życia.

Gdybym wziął twoje życie i oglądał je 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. Czy moim wnioskiem było by, że pragniesz poznać Boże przykazania i być im posłuszny?

Czy widział bym, że rozwijasz się w posłuszeństwie a gdy ci się to nie udaje – pokutujesz i wracasz do Boga?

Niektórzy powiedzą: był taki właśnie okres w moim życiu ale się skończył parę lat temu.

Przyjacielu, zapomniałeś co mówi Pismo: Jeżeli aż do dziś przestrzegasz jego przykazań ...

...liczy się tu wytrwałość. Mówimy o wytrwałości w posłuszeństwie w związku z obietnicami Bożymi. Jedna z nich mówi: Ten, który rozpoczął w Was dobre dzieło, dokończy je. A kiedy ta praca została zaniechana, to znaczy że nie On ją zapoczątkował tylko ty ....

Czy twoje życie, styl twojego życia jest naznaczony przez ciągłe zainteresowanie Bożymi przykazaniem i pragnieniem posłuszeństwa Bogu.

Ktoś może mi powiedzieć: Bracie Pawle, ja mam nową relację z Panem.

Ja wtedy pytam: czy masz nową relację z grzechem? Bo jeżeli nie masz nowej relacji z grzechem, nie masz relacji z Bogiem!

Jeżeli masz nową relację z Bogiem, to czy masz nową relację z Jego przykazaniem? Czy masz nową relację z Jego Słowem?

Ponieważ, jeżeli nie masz nowej relacji z Jego Słowem, nie masz nowej relacji z Bogiem!

A teraz posłuchajcie wiersza 4: Kto mówi, że go poznał, a nie strzeże jego przykazań, jest kłamcą i nie ma w nim prawdy.

Wyobraźcie sobie nabożeństwo w jakimś kościele. Jest wśród nas wielu ludzi, którzy uważają się za super duchowych chrześcijan i ciągle o tym mówią.

Ktoś taki, na nabożeństwie, przed, w trakcie lub po nauczaniu, wyskakuje na środek sali i woła: “Alleluja, Jezus Jest moim zbawicielem, chwała Bogu, znam Go”

Właśnie o takiej sytuacji mówi Jan. Ten, który publicznie ogłasza i woła: “Wiem, że Go poznałem” ale nie przestrzega jego przykazań – to kłamca.

Posłuchajcie w kontekście: Jan jest apostołem miłości. Św Paweł był znany z wielkiego intelektu a Jan ze swojej wielkiej miłości. Ale pomimo to, ten pokorny, unizony apostoł wydaje osąd: **JESTEŚ KŁAMCĄ**. To bardzo dziwne, nieprawdaż?

Przejdźmy do następnego testu,

Test 4 – Jeśli Go znasz, żyjesz w podobny sposób jak żył On.

1Jn 2:6

*6 Kto mówi, że w nim mieszka, sam winien się tak zachowywać (chodzić) jak on żył.*

I powiecie: no tu bracie przesadzasz, kto może chodzić tak, jak Jezus?

Posłuchajcie przykładu, który może wam wyjaśni, co mam na myśli:

Kiedy byłem małym chłopcem, mój ojciec był dla mnie najmądrzejszym i najsilniejszym człowiekiem na całej ziemi. Jak wszyscy chłopcy, chciałem być taki jak tata. Wychowałem się na farmie na północy Stanów, na niej bydło i konie.

Zimą mieliśmy naprawdę wielkie śniegi. Wyobraźcie sobie – o piątej rano wchodzi do mojego pokoju Ojciec i mówi; Wstawaj Paweł, “Nie ma pokoju dla bezbożnych” – koniec odpoczynku – wstawaj. A kiedy ojciec mówił wstawaj – wstawałem. Wychodziliśmy na dwór.

Jedna rzecz, którą dobrze zapamiętałem, to to, że tata robił wielkie kroki i zostawiał w śniegu ślady. A ja chciałem chodzić tak jak mój tata. Wyciągałem więc nogi bardziej niż mogłem, aby trafić w jego ślady w śniegu.

Możecie wyobrazić sobie jak to wyglądało. Wyglądałem nienaturalnie i głupio, upadałem.

Ale nikt kto to widział nie mógł zaprzeczyć, że na mój dziecinny sposób chcę chodzić tak jak mój tata. Powiedzielibyśmy ten chłopiec chce być taki jak tato, chociaż często mu to nie wychodzi.

Pytam was: Co jest waszym największym pragnieniem? Czy pragniecie chodzić tak jak

Jezus, być takim jak On? Czy chcecie wkładać nogi w jego ślady stóp?

Słuchajcie mnie ludzie, kobiety, mężczyźni. Jeżeli nie boicie się tej odpowiedzialności, jeżeli nie ma w was tego pragnienia, to coś z wami nie w porządku.

Kiedys przyszedł do mnie człowiek i powiedział: Dlaczego straszysz ludzi na swoich kazaniach?

Moja odpowiedź była: Ludzie powinni się bać. Powinni rozumieć konsekwencje swojej bezbożności. To chodzenie jak Jezus to test twojej wiary, egzamin, który ma pokazać czy naprawdę wierzysz.

Gdybym filmował wasze życie od dnia nawrócenia, czy zobaczył bym pragnienie aby chodzić tak jak On, czy może chcecie żyć jak każdy inny.

Czy chcecie chodzić jak świat, mówić jak świat, mieć takich przyjaciół jak świat, identyfikować się ze światem, czy raczej się identyfikować z Jezusem. Ja nie namawiam do ponownego oddania się Jezusowi, pytam raczej, czy jesteście nawróceni, zbawieni? Idźmy dalej.

Test 5 – Jeśli Go znasz, kochasz braci.

1Jn 2:9-11

*9 Kto mówi, że jest w światłości, a nienawidzi swego brata, aż do teraz jest w ciemności. 10 Kto miłuje swego brata, mieszka w światłości i nie ma w nim zgorszenia. 11 Ale kto nienawidzi swojego brata – jest w ciemności oraz chodzi w ciemności, więc nie wie dokąd idzie, ponieważ ciemność oślepiła jego oczy.*

Brat to nie ubogi, chociaż powinniśmy kochać biednych, Brat to nie ktoś o innym kolorze skóry, innej rasy. Uważam zresztą rozróżnianie ras wewnątrz ludzkości za bzdurę.

Tak naprawdę jest jedna rasa – to ludzie, my wszyscy. Inną rasą byli by np. Marsjanie, gdyby istnieli.

Mamy kochać ludzi różnych kultur i kolorów, ale nie o tym mówi ten werset (2.9). On mówi o innych wierzących. Jeżeli mówisz, że znasz Boga ale nie kochasz innych wierzących w realny i praktyczny sposób, jesteś zgubiony, nie znasz Boga.

Podam wam przykład: Pamiętajcie ten werset z Ewangelii Mateusza:

Byłem w więzieniu, ale nie odwiedziliście mnie ....

Ludzie prowadzący służbę w więzieniu często używają tego fragmentu jako zachęty do pracy duszpasterskiej z więźniami. To piękna służba ale ten werset o tym nie mówi, dopóki więźniami nie są wierzący.

Nauczyłem się prawdziwego znaczenia tych słów w Peru i innych krajach trzeciego świata. W niektórych krajach trzeciego świata, jeżeli wtrąca cię do więzienia, będziesz głodował, aż umrzesz.

Chyba, że codziennie, ktoś z zewnątrz przyniesie ci jedzenie. Bez tego umrzesz, bo w tych więzieniach nie dają jedzenia. Umrzesz. Pomyślcie, ktoś jest wtrącony do więzienia nie za zabójstwo, czy kradzież ale za to, że jest wierzącym.

Podobnie było w czasach apostołów, wrzucano do więzienia za bycie Chrześcijaninem. No i taki człowiek musiał umrzeć, chyba, że ktoś z zewnątrz przyniesie mu jedzenie.

Jest jednak problem: Służba więzienna wie, że jedzenie przynoszą zazwyczaj inni wierzący. Tak więc ten, który przynosi jedzenie jest sam zagrożony wrzuceniem do więzienia.

O tym mówi Pan Jezus, o miłości takiej, że będziesz ryzykował własne życie z miłości do braci.

Czy kochasz ludzi, którzy kochają Pana? Czy pragniesz być z nimi, rozmawiać o Bogu, modlić się, razem służyć?

Może raczej wolał byś być z innymi ludźmi. Takimi, którzy z Bogiem nic do czynienia nie mają.

W ten sposób pokazujesz – również sobie samemu – kim jesteś naprawdę.

Wychowałem się na farmie i znam wieś. Posłuchajcie: Kurczaki nie trzymają się ze świniami. Kurczaki wolą inne kurczaki. Mają swoje specjalne miejsca na podwórku i tam się dobrze czują. Lubią być razem. Świnki też mają swoje zabawy, działają zgodnie ze swoją naturą, kurczaki i ich sposób życia zupełnie ich nie interesują.

Powiedział byś: jestem wierzący, ale moi przyjaciele nie są wierzący. A ja bym powiedział – jesteś zgubiony, nie znasz Boga. Czy kochasz innych chrześcijan?

Ale ja przychodzę do kościoła! Czy to taka wielka sprawa? Diabeł też chodzi do kościoła! Po co przychodzisz do kościoła? Kościół to ludzie!

- Ilu chrześcijanom służysz?
- Ilu ludziom czytasz biblię?
- O ilu się modlisz?
- O ilu się troszczysz?

Kiedy wyjechałem na kilka dni, ludzie z kościoła zatroszczyli się o moją mamę – staruszkę. Sprzątają, spędzają z nią czas.

Dlaczego? bo jest wierząca. Właśnie o to chodzi.

Mam dwa sztuczne stawy biodrowe. Moje kości chorowały. Byłem misjonarzem bez złamanego dolara. Jak zdobyć środki na kosztowną operację dwóch bioder.

Jest pewien człowiek w Austin Texas, Steven Whitlock III. Młody człowiek, 32 lata, błyskotliwy biznesmen. W szkole niedzielnej (w Stanach funkcjonuje szkoła niedzielna dla dorosłych przed nabożeństwem przyp. tł.) usłyszał, że ludzie modlą się o misjonarza, który nie może chodzić po górach.

Powiedział: dajcie mi jego nazwisko. Zadzwoił do mnie i powiedział: Przyjeżdżaj! Zapłacił za bilet, szpital i wszystko inne. zatroszczył się o mnie.

Mówię o takiej miłości. Łaziłem po dżungli w Peru w Departamento Amazonas w czasie wojny z “Sendero Luminoso” (Świetlisty szlak – maoistowska partyzantka a właściwie terroryści przyp. tł.).

Szliśmy z pewnym bratem, podróżowaliśmy nocami, szmuglował nas przez tereny zajęte przez partyzantów. Mówiliśmy kazania po wioskach – do wierzących, pocieszaliśmy ich, bo było im bardzo trudno.

W końcu zgubiliśmy się w dżungli. Doszliśmy do jakiejś wioski. Wiedzieliśmy, że partyzanci są w wiosce i za chwilę będziemy martwi. Mój towarzysz Paco podszedł do jakiejś pijanej osoby na ulicy, była prawie północ, i zapytał “Czy w wiosce są bracia (wierzący)”?

A tamten odpowiedział, jest pewna kobieta, mieszka niedaleko – i pokazał nam drogę. Zapukaliśmy do drzwi, otworzyła stara kobieta. “So el pastor” (jestem pastorem) – powiedziałem. Wciągnęła nas do środka, zamknęła drzwi, schowała w piwnicy. Zabiła kurczaka i przyrządziła jukę, dała nam wszystko i zatroszczyła się o nas. Czy mogła mieć kłopoty z tego powodu -tak, i to bardzo duże.

A wy teraz mi mówicie – ja jestem chrześcijaninem, chodzę do kościoła. Żartujecie sobie!!! To jest dowcip prawda? To jest dla was miłość? Czas zmienić definicję, chodzenie do

kościół to nie jest miłość.

Mówicie: Bracie oskarżasz nas, wzbudzasz poczucie winy! Posłuchajcie proroków – oni mówią to samo. Czasami nasze chrześcijaństwo jest warte przedstawienia go w kabarecie, obśmiania tej obłudy i udawania.

Kochacie Bożych ludzi, a z kim spędzacie czas?

Na spotkaniach o małżeństwie młodzież zadaje mi dyżurne pytanie:

Skąd wiedziałeś że twoja żona jest od Boga, że to ta osoba?

Bo chciałem z nią być.

Jak wiesz, że ich kochasz?

Chcesz z nimi przebywać, rozmawiać, rozmawiać o Jezusie.

Czy ich kochasz? ...

Test 6 – Jeśli Go znasz, nie miłujesz świata.

1Jn 2:15-17

*15 Nie miłujcie tego porządku świata, ani rzeczy w tym porządku. Jeśli ktoś miłuje ten porządek, nie ma w nim miłości Ojca. 16 Ponieważ wszystko w tym porządku – pożądanie ciała wewnętrznego, pożądanie oczu oraz chętność życia – nie jest z Ojca, ale jest ze świata. 17 Lecz ten porządek i jego pożądanie przemija, ale kto czyni wolę Boga, pozostaje na wieczność.*

Czym jest świat? Wszystko co sprzeciwia się woli Bożej – to świat. Każda rzecz, która NIE WYCHODZI od Boga i NIE WRACA do niego, oddając mu chwałę – to jest świat.

Powiecie: Lubię świecką muzykę. To nie ma znaczenia. ja akurat nie słucham ale mi to nie przeszkadza. Nie ma znaczenia czy muzyka jest chrześcijańska czy świecka.

Mam jednak do was pytanie. Co mówią słowa w tych utworach? Jeżeli sprzeciwiają się woli Bożej, jego nakazom – jesteś przeciw Bogu. A jednak kochasz je ...

A starsi ... telewizja – oglądacie te wszystkie rzeczy i oczekujecie, że Bóg będzie działał w was? Kochacie wszystkie brudne dowcipy. Śmiejecie się z nieprawości, rozwiązłości, zła. I chcecie, żeby Bóg poruszał serca w waszych rodzinach, by działał wśród was?



Kochacie świat??

Ludzie, wczoraj miałem 9 lat dzisiaj mam 43 a jutro będę miał 90. Życie jest ulotne jak mgła. Wszystko co kochacie na świecie przeminie! Musimy kochać Boże, wieczne sprawy.

Jednym ze znaków rozpoznawczych chrześcijanina jest, że nie jest on zniewolony rzeczami tego świata, tego obecnego złego wieku. Jest wolny aby oglądać Chrystusa i jego chwałę i iść za nim z całych sił.

1,5 roku temu miałem wystąpienie na pewnym uniwersytecie. Było już niedaleko do rozpoczęcia wykładu, gdy do auli weszła grupa ok 40 dziewcząt.

Piękne dziewczyny zrobiły wejście jak w filmie. Usiadły, świadome swojej atrakcyjności, był to taki wyreżyserowany pokaz.

Rozpocząłem wykład. W pewnym momencie powiedziałem: Miłe Panie, chciałbym dać wam pewną radę: Mam dobry wzrok, jestem mężczyzną. Wiele spośród was to piękności! Pewnego dnia wszystkie będziecie obrzydliwie brzydkie!

To prawda! Wasze pieniądze są bez znaczenia, wasze piękno nie przetrwa. Jedyna rzecz, która przetrwa to chwała Boga i Chrystusa. Śmierć stoi obok nas. Powiecie: co ty człowieku wiesz o śmierci?

Coś wiem: Mój brat umarł, Ojciec zmarł w moich ramionach, Mówiłem kazanie na pogrzebie mojej siostry. Wiem co to znaczy stracić bliskich. I wiem że śmierć może przyjść do was zanim pstryknę palcami.

Powiecie, próbujesz nas nastraszyć, bracie. To prawda próbuję tego. Kochać świat, słuchać rzeczy, które waszego Mistrza przybiły do krzyża? Ludzie pomyślcie !!!

Jeżeli chcecie, odejdźcie i szalejcie razem z diabłem. Ale nie przychodźcie do kościoła i nie mówcie, że jesteście wierzącymi, NIE GRAJCIE W TĄ GRĘ!

Jeżeli chcecie, tańczcie ze światem, ale nie przychodźcie na 5 minut do kościoła. Idźcie na zewnątrz i praktykujcie swoją miłość.

Mówię tu o lojalności. Kochać świat, który przybił Chrystusa do drzewa?

Wielu z was, wyznając wiarę, krzyżuje ponownie Syna Bożego.

Powinniście zdać sobie sprawę z pewnych rzeczy: To jest Chrystus, Syn Boga. To Pan chwały. Czy to nie jest niesamowite. Oto wierzący z Chin czy Północnej Nigerii, którzy umarli jako męczennicy, ciągnięci po pustyni za wielbłędami.

Niektórych z nich obdzierano ze skóry za życia, ale nie zaparli się Chrystusa.

Oto wierzący z Ameryki, którzy nie mają nawet tyle siły, żeby pójść do kościoła! Czy to jest w ogóle możliwe? Jeden człowiek będzie bestialsko torturowany i nie zaprze się Chrystusa. Drugi, zapiera się Go w najmniejszej ze spraw!

I wszyscy są narodzeni na nowo? Nie, myślę, że tak nie jest. Nie przyjaciele nie jest tak. Kochacie świat ...

Popatrzcie na werset 2:16

*16 Ponieważ wszystko w tym porządku – pożądanie ciała wewnętrznego, pożądanie oczu oraz chęć do życia – nie jest z Ojca, ale jest ze świata.*

Czasami rozmawiam ze studentami seminarium, a oni mówią mi, że chcą zrobić coś dla Pana. Mówię im wtedy: Oddychajcie głęboko – wdech i wydech – i oddychają.

Pytam się ich: Teologicznie patrząc – skąd pochodzi oddech – „od Boga”, odpowiadają. W porządku, skoro nawet oddychać nie możecie sami, cóż więc tak naprawdę możecie dla niego zrobić!

Pożądliwość ciała, duma. Żyjemy w Rzymskim cesarstwie, nie widzicie tego? Wokół nas kwitnie cesarstwo ciała, mięśni, fryzur, strojów. Ale wszystko to zgnije w grobie. Zgnije, spleśnieje, zardzewieje i rozpadnie się.

Bogactwo i chwała i blask. Wszystko w co ludzie inwestują swoje życie – zniszczy i przeminie. Ale ten który czyni wolę Bożą, będzie trwał na wieki.

Patrzę na swoje życie. Jestem teraz w średnim wieku. Czasem spoglądam wstecz. Co by ze mną było gdybym nie był chrześcijaninem? Jaki bym był dzisiaj.

Przeminęły dni mojej siły, dni kiedy byłem przystojny. Dni marzeń o tym co jakie będzie moje życie – przeminęły. Co mi zostało – zestarzeć się, być coraz bardziej zmęczonym i umrzeć!

I oto jestem, jestem chrześcijaninem, więc co to znaczy. Dzięki Bożej Łasce 22 lata nie zostały zmarnowane. Zostały oddane Jezusowi. Przede mną lata przyszłe.

Nie jestem jeszcze mężem Bożym, ale spotykam mężów Bożych mających 65 i więcej lat. Nadal aktywni. Spotykam ludzi pobożnych w wieku 85, 90 lat. Ciężko im nawet wstać i przemawiać.

Ale wokół nich widać Bożą chwałę. Chciałbym być taki za 30 lat. Słyszałem o świętych, którzy przeszli już do Boga. Oni śpiewają: Chwała, Chwała. Czy to czeka też na mnie? Wierzę, że będzie pięknie i cieszę się z tego.

Ten świat przemija. Jeżeli życie dla tego świata jesteście głupcami.

Wy, którzy jesteście młodzi. Jaka wspaniała okazja aby służyć Panu. By służyć mu teraz. Wielu, zostało wezwanych w młodości.

Popatrz ile lat miał Samuel. Powiesz, muszę czekać – nie, nie musisz. Szukaj Boga. Jeżeli będziesz Go szukał, On da ci się odnaleźć.

Test 7 – Jeśli Go znasz, pozostaniesz we wspólnocie kościoła.

1Jn 2:18-19

*18 Dzieci, jest ostateczny czas. I tak jak usłyszeliście – antychrystus przychodzi, więc teraz powstało wielu przeciwników Chrystusa; stąd wiemy, że jest ostateczny czas. 19 Z nas wyszli, ale nie byli z nas. Bo gdyby byli z nas, pozostałoby z nami. Ale to się stało dlatego, by mogło zostać pokazane, że nie wszyscy są z nas.*

To nie znaczy, że jeżeli ktoś opuszcza nasz zbór i przenosi się do innego nie jest wierzący. Nie o tym mówi ten wiersz.

Mówi o Chrześcijaninie, który kiedyś włączył się do biblijnego chrześcijaństwa i odchodzi – przyłączając się do czegoś nowego: nowego chrześcijaństwa, nowego nauczania, czegokolwiek.

Zostawia chrześcijaństwo żeby iść za czymś innym, co ma niewiele do czynienia z Biblią i historycznym Chrześcijaństwem. On od tego odchodzi. Nie zostaje w Ciele Chrystusa.

To ktoś taki, kto jest w Kościele a później odchodzi, nie interesuje go kościół.

Co to oznacza? Że nigdy nie był spośród nas. Bo jeżeli jesteś w chrześcijaństwie i trwasz, to Bóg trzyma cię w nim. On cię tu przyprowadził.

Drzwi do łodzi Noego zamknął Bóg. Wielu ludzi mówi mi: „O, gdybym dostał się do nieba, byłbym bezpieczny”.

Pytam wtedy: Gdzie był Diabeł, kiedy popełnił grzech? W NIEBIE! To nie niebo czyni ludzi bezpiecznymi, ale bycie w Chrystusie.

Test 8 – Jeśli Go znasz, ogarniasz coraz bardziej Osobę Syna Bożego.

1Jn 2:22-23

*22 Kto jest kłamcą, jeśli nie ten, co zaprzecza mówiąc, że Jezus nie jest Chrystusem? Ten jest antychrystusem, co zaprzecza Ojcu oraz Synowi. 23 Każdy, kto zaprzecza Synowi – nie ma i Ojca; a kto uznaje Syna – ma i Ojca.*

Prawdziwy Chrześcijanin ogarnia całość osoby Chrystusa, rozumie kompletność tej Osoby. Musimy wierzyć, że Jezus jest Bogiem w ciele. Musimy wierzyć, że Bóg stał się prawdziwym człowiekiem. Ale ogarnianie całości Chrystusa, nie wyczerpuje znaczenia tego tekstu.

Nauczanie o przyjęciu Jezusa jako Pana jest niemądre. Musisz wierzyć, przyjąć i żyć tym wszystkim: Jezus jest Panem i Zbawicielem, Prorokiem, Kapłanem i Królem.

- On jest jedynym prorokiem, który kiedykolwiek chodził po ziemi,
- Jedynym królem,
- Prawdziwym kapłanem,
- Jedynym mędrcom.

Czy wierzysz w to? Jak bardzo wnikasz w Jego słowo aby to wszystko pojąć?

Jeśli wierzysz, że jest Królem – jak głęboko starasz się pojąć jego prawo?

Jeżeli wierzysz, że jest Prorokiem – jak bardzo idziesz w posłuszeństwie za Jego słowami?

Test 9 – Jeśli Go znasz, postępujesz sprawiedliwie.

1Jn 2:29

*29 Jeśli wiecie, że on jest sprawiedliwy, dowiedzcie się także, że każdy, kto czyni sprawiedliwość jest z niego narodził.*

Czym jest sprawiedliwość? Jest wszystkim, co jest zgodne z naturą i prawem Bożym. Czy praktykujesz sprawiedliwość? Jeżeli wejrzałbym w twoje życie – Czy wykonujesz Boże prawo, Czy jesteś oddany Bożej mądrości, Bożemu Słowu. Czy w praktyce widać to czy może po prostu często od tego odstępujesz? Czy te sprawy w ogóle mają z tobą coś wspólnego?

w [Mt 7:23] Jezus mówi:

*23 A wtedy im wyznam: Nigdy was nie poznałem; odstąpcie ode mnie wy, którzy czynicie niesprawiedliwość (praktykujecie bezprawie)*

To jest najbardziej przerażający fragment w Biblii. Jezus mówi: Odejdźcie ode mnie, wy, którzy mówicie, że jesteście moimi uczniami, ale żyjecie w taki sposób, jakbym nie dał wam prawa, któremu macie być posłuszni. Większość tego, co jest nazwane kościołem amerykańskim tak bym opisał:

Jeżeli jesteś uczniem, jaka jest twoja relacja z Jego słowem? Czy starasz się poznać jego mądrość i praktykować ją w życiu.

Legalizm jest czymś bardzo złym, prowadzi do śmierci. Jednakże, Biblia mówi o czym powinniśmy myśleć a o czym nie powinniśmy – czy znasz te przykazania i czy wprowadzasz je w czyn?

Biblia mówi na co powinniśmy patrzeć a na co nie powinniśmy. Czy tak właśnie postępujesz? Czy znasz te przykazania i wykonujesz je? Czy w ogóle zależy ci na tym, żeby być im posłusznym?

Biblia mówi nam – posłuchajcie – mówi nam w co się powinniśmy ubierać a w co nie powinniśmy. Nie mówię o zapisywaniu i definiowaniu wszystkiego. Słowo Boże mówi: Cokolwiek zakładasz na siebie powinno być skromne. Powinno podkreślać to piękno, które już masz.

Bywam w postkomunistycznych krajach Europy. Komuniści weszli do wschodniej Europy i w miejscowościach z pięknymi ceglаныmi domkami, pobudowali obrzydliwe bloki. Zabrali piękno i zniszczyli je.

Popatrzcie na dzisiejszą modę. Ona nie oddaje chwały Bogu. Bóg chce aby jego ludzie byli piękni. Ale On rozumie przez to również skromni i wyważeni. On chce aby wyglądali pięknie, byli pełni życia, pełni kolorów.

A co widzimy: przerysowania, przesadę, ubieranie się na czarno, ubiory bezwstydnne.

Dziewczyny i faceci – dam wam radę (to jest rada mojej żony): Jeżeli wasze ubranie jest ramą twarzy (zwraca uwagę na twarz) – jest od Boga. Jeżeli wasze ubranie ściąga uwagę na twarz, która powinna być chwałą Boga – to jest to od Boga.

Jeżeli wasze ubranie jest ramą ciała (ściąga uwagę na ciało) – jest zmysłowe i Bóg nienawidzi tego. Widzicie, to prosta zasada. Nie musimy się ubierać jak purytanie.

Sprawiedliwość, czemu o tym mówię? Bo biblia dotyka wszystkich aspektów życia. Jest w niej prawda dla wszystkich jego dziedzin. Mamy odkryć te prawa i żyć według nich.

A przykazania Biblijne są dla Chrześcijan radością.

Test 10 – Jeśli Go znasz, stale uświęcasz się.

1Jn 3:2-3

*2 Umiłowani, teraz jesteśmy dziećmi Boga, a jeszcze się nie objawiło czym będziemy. Ale wiemy, że kiedy on stanie się widocznym, będziemy podobni do niego; bo ujrzemy go takim jak jest. 3 Więc ktokolwiek w nim ma tę nadzieję – obmywa siebie, tak jak on jest czysty.*

O czym tu słyszymy? Nadzieja powtórnego przyjścia Jezusa.

Wszyscy wierzący mówią: Wierzę w powtórne przyjście, wierzę, że Jezus przyjdzie! 1Jn 3:3 mówi nam, że każdy, kto ma tę nadzieję, oczyszcza się tak, jak czysty jest Jezus.

Ale są chrześcijanie, którzy mówią: Mamy się oczyszczać? Czy Bóg nas nie uświęcił?

Nie! On wezwał nas do świętości, do ciągłego oczyszczania się.

Zadam wam pytanie: Czy możemy usiąść jeden na jeden i porozmawiać o sposobach w jaki oczyszczacie się? Weźmy np List do Hebrajczyków, zastanówmy się w jaki sposób wprowadzasz w życie zalecenia tego listu.

Widzicie, czujecie to? Biblia nie jest poezją, to nie są mądre maksymy. To wasze życie! To wasze życie! Każdy kto ma tę nadzieję w nim .... Skąd wiemy, że ją mamy? – Oczyszczamy się! Walczymy, zabiegamy o świętość – naprawdę! Czy zabiegasz o świętość, czy walczysz o nią?

Moja mama ma 77 lat. Wychowała nas sama, mój tata zmarł wcześniej. Jest twardą kobietą, Chorwatką z pochodzenia. przeszła różne czasy w swoim życiu. Pracowała w Detroit, teraz mieszka w moim domu. Czasami, przed wyjściem do biura widzę jak siada, jest załamana. Ma łzy w oczach i mówi mi – nie jestem pobożna, brakuje mi świętości.

- Mama: Posłuchaj tego wersetu (i czyta mi). Bóg mówi mi że Mój język, moja mowa ... Przemówił do mnie, Muszę przeprosić moją siostrę ....
- Ja: Och mammo ...
- Mama: Czasami wątpię w to, że jestem zbawiona ...
- Ja: Właśnie to jest dowodem, że jesteś. Przez te wszystkie lata chodzenia z Bogiem, ciągle trwasz, walczysz o świętość.

Odpoczywająca w Chrystusie, ale walcząca aby być świętą, być sprawiedliwą. Każdy, kto ma tę nadzieję powinien robić to samo.

Test 11 – Jeśli Go znasz, rozumiesz, jak straszny jest grzech.

1Jn 3:4

*4 Każdy, kto powoduje grzech, powoduje też nieprawość, bo grzech jest bezprawiem.*

Co to znaczy?

Powiem wam: To pokazuje jaki grzech jest straszny. My tego nie pojmujemy!

Bardzo lubię fragment książki „Body of divinity” Tomasza Watson’a (znany purytanin – przyp. tłumacza):

Nie zgrzeszyliście przeciwko jakiemuś księciu, burmistrzowi miasta. Zgrzeszyliście przeciwko Królowi Królów i Panu Panów.

Wyobraźcie sobie, że stoicie przed nim w dniu stworzenia, patrzycie i słuchacie:

- ON Patrzy na gwiazdy i mówi do nich: Ustawcie się tu i tu i zachowujcie się dokładnie tak, jak wam nakazuję – i słuchają GO.
- Planety! Rozmieszczajcie się tak jak wam pokazuję, na moją komendę – i słuchają GO.
- Góry! Ustawcie się tak jak wam powiedziałem!
- Doliny! Obniżcie się!
- Morze! dojdiesz dotąd i dalej nie! Wszystkie są Mu posłuszne.
- A potem patrzy na ciebie i mówi: podejdź! – a ty mówisz **NIEEE !!!**.  
Zobaczcie jaka jest w tym nieprawość.

Jaki wulgarny jest grzech, jaka to prostytutka, nieprawość, niewierność, okropność.

Nie jest to coś z czym można się zabawić czy żartować.

To bestia, która chce mieć was w swojej mocy.

Każdy, kto grzeszy jest buntownikiem, otwarcie występuje przeciwko Panu chwały.

Zdajemy sobie sprawę, że wierzący grzeszą.

Ale jest kolosalna różnica pomiędzy wierzącym, który grzeszy, wyznaje grzech i szuka większej świętości, który jest dyscyplinowany przez Pana.

a kimś, kto grzeszy i grzeszy i grzeszy nawykowo, uważając to za coś normalnego – a wyznaje Jezusa Panem.

Test 12 – Jeśli Go znasz, nie prowadzisz cielesnego stylu życia.

1Jn 3:5-6

*5 Wiecie też, że został on objawiony, aby usunąć nasze grzechy; a grzechu w nim nie ma. Objawił się, żeby zabrać grzech, zniszczyć grzech, który tak wielu ludzi kocha i hołubi. 6 Każdy, kto w nim mieszka – nie grzeszy; każdy, kto grzeszy – nie ujrzał go, ani go nie poznał.*

Mówimy o stylu życia, o praktyce życia!

- Dzieci, nie dajcie się oszukiwać.
- Starsi, upewnijcie się, żeby was nikt nie oszukał.
- Niech was nie oszuka matka czy ojciec, ktokolwiek, który mówi, że jest chrześcijaninem cielesnym.
- Dzieci, kto czyni sprawiedliwość, jest sprawiedliwy – jest taki jak Jezus.
- Kto praktykuje grzech – jest z diabła, bo diabeł zgrzeszył od początku.
- Jeżeli grzeszysz nawykowo, jeżeli kochasz świat – przyjacielu jesteś z diabła!

Test 13 – Jeśli Go znasz, Jezus jest Twoim całym światem.

1Jn 5:12

*12 Kto ma Syna – ma życie; kto nie ma Syna Boga – nie ma życia.*

Testów jest więcej ale dziś już nie mamy czasu ...

Moja nadzieja jest zbudowana na niczym mniejszym niż na Jezusie.

W amerykańskim chrześcijaństwie zaczynamy wierzyć, że możemy być Chrześcijanami, a Jezus może nie być całym światem dla wierzącego. Czy kochacie Jezusa?

O czym najczęściej myślicie, najbardziej usilnie. Znam ludzi, którzy bardziej kochają służbę dla Boga niż Boga samego. Znam ludzi, którzy bardziej kochają Biblię niż Jezusa.

O czym myślisz najczęściej – bo to jest to co kochasz!

Przyjacielu posłuchaj! Chcę się tu zatrzymać i coś skorygować. Są wierzący, którzy zmagają się z grzechem, nie mówię o bezgrzesznej doskonałości. Jeżeli jesteś prawdziwym chrześcijaninem, Chrystus będzie nieustannie w twoich myślach. To nie znaczy, że zawsze bez upadku będziesz praktykował sprawiedliwość. Mówimy o walce, o wysiłku.

Powiedziałem mojej mamie: Mamo największym dowodem że jesteś chrześcijanką, jest to że Bóg pokazuje ci twój grzech. Niektórzy z was potrzebujecie usłyszeć to: Jeżeli zmagacie się z tym, że nie kochacie Go wystarczająco, to jest dowód, że jesteście wierzącymi. Jeżeli



stwierdzacie, że nie jesteście święci, i to was martwi to znaczy, że jesteście wierzący.

Ten przeciwko któremu mówię to człowiek, który kocha świat i żyje w grzechu, osoba która wsiąka w taki styl życia a jednocześnie mówi: Tak, Jezus jest dla mnie ważny. To jest mój kluczowy dodatek do pełni życia.

Słucham czasami takich niemądrych nauczycieli: Człowieku, masz to wszystko: Wspaniałą Rodzinę, zdrowie, super pracę. Brakuje ci jednego aby twoje życie było pełne, brakuje Ci Jezusa.

I chce mi się rzygać.

Przyjaciele, ten kto ma Syna ma życie, Kto nie ma Syna – nie ma nic!

Całe twoje bogactwo, zdrowie, wszystkie twoje relacje, wszystko co masz, jest niczym, jest bez znaczenia.

Jeżeli Jezus nie jest Panem i zbawicielem twojego życia, twoją pasją, to wszystko jest bez znaczenia.

On nie jest akcesorium, On nie jest dodatkiem do tego co masz i do twego wspaniałego życia. On jest życiem.

Dlatego mówi: Pijesz moją krew i jesz moje ciało. (Ew. Jana 6:52-59)

On nie jest dodatkiem – On jest źródłem życia.

Czy On jest twoim życiem?

Czy On jest Twój?

Czy jest Twój?

Módlmy się ...

— \*/Uwaga: Wszystkie cytaty Pisma Świętego pochodzą z tłumaczenia o nazwie „Nowa Biblia Gdańska” – więcej patrz: <http://www.biblest.com.pl> Zachęcamy do porównania z innymi tłumaczeniami Biblii.—